

Opinie użytkowników o jego przewodnikach

- Nazwany mistrzem literatury turystycznej
- Nie szło się i nie idzie się w Bieszczady, Beskid Niski bez jego przewodników
- Był lekturą obowiązkową, encyklopedią dla kandydatów na przewodników

Foto: Beskid Niski

Obok opinii recenzentów, nie mniej istotne są zdania turystów – rzeczywistych użytkowników literatury przewodnikowej. Wierzę, że i tutaj, na sali, znajdą się takie osoby, które wędrowały przewodnikami Władysława Krygowskiego. Na jego przewodnikach wychowały się *całe pokolenia turystów górskich*.(74) Poniżej cytuję opinie korzystających z omawianych przewodników.

– Takie oto słowa czytamy łamach „Kalendarza Beskidzkiego”: **Władysław Krygowski prowadzi nas jako autor już z górą 20 lat po Beskidach. Ile dzięki jego objaśnieniom, opisom, wskazówkom dostrzeżliśmy niedostrzeżonego dotąd czy nieświadomianego piękna, ilu z nas „zaraził bakcylem gór”, ilu uczynił lepszymi, przybliżając wartości humanistyczne, jakie niesie z sobą obcowanie z górami.**(75)

– A takie wspomnienia czytamy na łamach „Płaju: Odkąd pamiętam, „Krygowski” był czymś więcej niż lekturą obowiązkową, był encyklopedią dla każdego szanującego się turysty i punktem odniesienia dla kandydatów na przewodników. Samo posiadanie kompletu czterech tomów stanowiło powód do nieskrywanej dumy, stawalo się swego rodzaju nobilitacją. Przewodniki Krygowskiego czytało się w całości i na wrywki. Wkuwało przed egzaminami, przeglądało przed każdym prowadzonym obozem, trasą rajdową czy wycieczką. Można było je krytykować, wytykać braki i pomyłki. **Ba, do dobrego tonu należało umieć wykazać się znalezieniem w nich błędu.**(76)

– *Trudno sobie wprost wyobrazić, by ktoś chodzący po szlakach beskidzkich nie miał w ręku, choć przez chwilę, słynnego, czterotomowego przewodnika. Bez „Krygowskiego” nie szło się i nie idzie się w Bieszczady, Beskid Niski, inne łańcuchy polskich Karpat. A nawet mniej znane pogórza nabierają dzięki temu opracowaniu barw lokalnych i pociągają osobliwościami. (...) niemal każde słowo przewodnika można samemu sprawdzić. Najpierw się czyta, potem się wędruje, aby z obrazu świata wnioskować o bogactwie.*(77)

Przewodniki Krygowskiego po Beskidach **zwróciły uwagę turystów na zupełnie zapoznane obszary górskie i to zmienione całkowicie przez wojnę i krwawe wypadki bezpośrednio po niej. (...) Jak bardzo były one potrzebne - świadczą o tym duże nakłady i wznowienia niektórych tomów.**(78)